№ 44. Wtorek 24. Lutego 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. dyrekcya finansów krajowych we Lwowie mianowała oficyała urzędowego *Alojzego Kienzlera* kontrolerem przy swoim ekonomacie.

Lwów, 30. stycznia 1863.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie dotkniętych pożarem mieszkańców *Bohorodczan* zebrano w drodze składki w powiecie *Rożniatowskim* 14 zł. 10 c. w. a., i te pieniądze zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Gmina *Rzeplin* w obwodzie przemyskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, na ofiarowanym przez włościanina Grzegorza Bańko gruncie objętości 49 sążni kwadratowych wystawić do końca lipca 1864 budynek szkolny razem z pomieszkaniem nauczyciela, utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, sprawiać i dokupywać porządki szkolne, czuwać nad czystością szkoły, zrębywać i przystawiać do szkoły drzewo, które zapewnił właściciel wsi W. Kajetan Załuski na czas teraźniejszej swej posiadłości na opał izby szkolnej i pomieszkania nauczyciela, a w razie potrzeby sprawiać to drzewo z własnych funduszów, nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie **105 zł. w. a.**

Oprócz tego ofiarował rzeczony włościanin grunt objętości 72 sążni kwadratowych na założenie szkółki drzew owocowych, a gmina obowiązała się grunt ten należycie uprawić i drzewka owocowe zasadzać.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. galic. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Wiedeń, 19. lutego. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany VII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 18. Rozporządzenie ministerstwa wojny w porozumieniu z ministerstwami stanu i finansów, tudzież z ministerstwem handlu i gospodarstwa ludowego, z 28. stycznia 1863, względem płatnego stanowienia klaczy krajowych z ogierami skarbowymi, ważne dla Czech, Galicyi z Krakowem, Austryi powyżej i poniżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szląska, Tyrolu, Vorarlberga i miasta Tryestu z jego obwodem.

Nr. 19. Cesarskie rozporządzenie z 17go lutego 1863, względem ogłoszenia i wejścia w moc obowiązującą ustaw krajowych, ważne dla Czech, Dalmacyi, Galicyi z Krakowem, Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szląska, Tyrolu, Vorarlberga, Gorycyi i Gradyski, Istryi i miasta Tryestu z jego obwodem.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Obwieszczenie.

Ministeryum finansów uznało za stosowne stopę procentową udziałowych asygnacyi hypotecznych z sześciomiesięcznym terminem wypłaty zniżyć z sześć procent na pięć i pół proc., a stopę procentową udziałowych asygnacyi hypotecznych z czteromiesięcznym terminem wypłaty zniżyć z pięć i pół procentu na pięć prc.

To rozporządzenie wchodzi w moc obowiązującą od dnia 24. lutego 1863, ale do tych udziałowych asygnacyi hypotecznych, które przed tym dniem wydane zostały nie odnosi się o tyle, że udziałowe asygnacye hypoteczne przed 24. lutego 1863 zapadłe, ale dopiero po terminie wypłaty do prolongacyi przedłożone, będą miały dotychczasowe oprocentowanie za wszystkie ubiegłe tudzież za ostatnie jeszcze nie ubiegłe sześć miesięcy.

Wiedeń, 22. lutego 1863.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 23. lutego. *(Wypadek w Ulanowie.) Jeneralna korespondencya austryacka* podaje następującą wiadomość o wypadku w Ulanowie. Dnia 15. b. m. leśniczy hr. Mniszcha znalazł w lesie tegoż w obwodzie rzeszowskim pod Ulanowem blisko granicy powstańca jednego śmiertelnie rannego i kazał go zanieść do chaty włościańskiej na terytoryum austryackiem, dla dania mu potrzebnej pomocy. W godzinę potem pojawili się w mieszkaniu leśniczego zbrojni kozacy i zmusili go odgrażając pistoletami do odkrycia chaty, w której ów nieszczęśliwy złożony został, a z której go kozacy natychmiast ze sobą uprowadzili. Nazajutrz przybył oficer z oddziałem kozaków do sąsiedniego miasteczka Ulanowa o trzy mile od granicy odległego i zażądał w sposób grubiański, grożąc pałaszem od naczelnika powiatowego wydania sobie powstańców, którzy się na terytoryum austryackie schronili. Naczelnik temu naturalnie odmówił, kazał dzwonić na alarm i mieszczanie poczęli się uzbrajać i ulice barykadować, tak iż dziki kozak w końcu kontent być musiał, że bez guzów wymknąć się mógł. Obiecał jednak, iż za ośm dni znów powróci i miasto zniszczy.

Wiedeń, 22. lutego. Jego ces. Mość raczył wczoraj przyjmować osoby wyszczególnione z powodu wystawy londyńskiej. Prawie wszystkie z tych osób pod przewodnictwem Jego Excelencyi ministra handlu udały się do zamku cesarskiego, i były przedstawione w wspaniałej sali przyozdobionej arcydziełami Krafta. Jego Excelencya minister handlu miał następującą przemowę do Jego ces. Mości.

Uczestnicy wystawy londyńskiej, których Wasza ces. Mość raczyłeś zaszczycić oznakami najwyższej łaski zbliżają się do uświęconej osoby Waszej ces. Mości, aby z najgłębszem uszanowaniem złożyć swoje najuniżeńsze podziękowanie.

Jeżeli przeświadczenie, że honor i sławę Austryi godnie reprezentowali dumą ich serca napełnia, a uznania które ich dzieła nad Tamizą znalazły radością ich przejęły, szczyt ich szczęścia stanowi zaiste pewność, że zyskali pochwałę swego najukochańszego cesarza i pana.

Nie mogą lepiej i żywiej okazać tego uszczęśliwiającego ich uczucia jak uroczystem przyrzeczeniem, które składam w ich imieniu, że wszelkiemi siłami będą w zakresie swoim dążyć czynnie na drodze pomyślność przynoszącego postępu i ciągłego doskonalenia i tym sposobem wspierać ojcowskie zamiary Waszej ces. Mości poświęcona szczęściu ludów. Mądrość, dostojna oględność Waszej ces. Mości, która w własnem państwie dozwala w niedalekiej przyszłości urządzić wystawę międzynarodową, nastręcza wyborną sposobność okazać, jak bardzo ludy Austryi umieją pojmować pobudzającą myśl Waszej ces. Mości w całej jej doniosłości. Dowieść tego będzie ich najściślejszem staraniem, ich najwyższą dumą.

Niech błogosławieństwo niebios towarzyszy zawsze rządom Waszej ces. Mości, a jak silna, zarazem łagodna ręka Waszej ces. Mości prowadzi zbawiennie wspaniałe i niezmierne państwo, tak miliony wiernych poddanych Waszej ces. Mości zwracają się i wołają ze mną: „Niech żyje cesarz Franciszek Józef.“

Jego ces. Mość raczył przemowę ministra handlu po której nastąpił trzechkrotny grzmiący okrzyk, przyjąć z łaskawem zapewnieniem, że był szczególniej zadowolony rezultatami, które usiłowania i uczestnictwo przemysłowców austryackich osiągnęły na wystawie Londyńskiej, i że cieszy Go widzieć przed sobą reprezentantów austryackiej sztuki i przemysłu. Trzechkrotny okrzyk uniesionego zapałem zgromadzenia był odpowiedzią na te słowa łaskawe, i powtórzył się znowu przy końcu przedstawienia.

Obecni mieli zaszczyt być pojedynczo przedstawionymi Najjaśniejszemu Panu, który raczył miłościwie zagadnąć każdego. Jego ces. Mość dowiadywał się mianowicie w których klasach znajdowały się ich dzieła, i okazał łaskę swoję obecnym urzędnikom ministerstwa handlu uznaniem ich zasług względem wystawy.

(Wiadomości bieżące.) Według *Grazer Telegraf* miano nająć dla Arcyksięcia Karola Ludwika dwa domy w Gracu przy ulicy Elżbiety, a to na lat pięć.

Wczoraj był świetny, a pierwszy tej zimy wieczór u ministra stanu p. Schmerlinga. Byli obecni ministrowie i kanclerze nadworni z wyjątkiem ministra finansów, zostającego w żałobie po swoim ojcu, i ministra marynarki, który bawi w Tryeście, ciało dyplomatyczne, wielu członków rady państwa i sejmu krajowego, naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. Jego Eminencya kardynał Rauscher, najwyżsi dygnitarze dworu, wielu reprezentantów dziennikarstwa, sztuki i przemysłu. Pan minister stanu udaje się jutro do Pragi, i powróci dopiero pierwszych dni marca.

Anglia.

(Posiedzenie parlamentu z d. 17. lutego.) W izbie wyższej Earl Russell w odpowiedzi na poprzedniczą interpelacyę lorda Derby daje wyjaśnienia względem sporu z Brazylią o zrabowanie okrętu angielskiego rozbitego na brzegach brazylijskich.

Lord Kanclerz odczytuje następnie mesaż królewski względem wyprawy dla księcia Walii i księżniczki Aleksandry. Izba uchwaliła adres, w którym oświadcza gotowość zastosowania się do życzeń królowej w tym względzie.

Margrabia Normanby zwraca uwagę na ogłoszone niedawno korespondencye względem kwestyi rzymskiej, i wskazuje zmiane w polityce angielskiej od r. 1849; szydzi z ofiarowania papieżowi schronienia i nagania rząd włoski. Lord Russell odpiera zarzuty, a uchybienia rządu włoskiego radzi zostawić włoskiemu parlamentowi

W izbie niższej lore Palmerston odczytuje mesaż królowej, względem księcia Walii, podobny do odczytanego w izbie wyższej, a izba uchwaliła też adres podobny. Prezydent zapowiada, że we czwartek przedłoży izbie rezolucyę względem tego przedmiotu. Na zapytanie Bentimksa, względem blokady Charlestonu odpowiada lord Palmerston, że rządowi nic więcej niewiadomo nad to, co podają telegramy powszechnie wiadome. Ze względu na prawo narodów byłoby przedwcześnie wyrokować względem tego przedmiotu, ponieważ wiele przytem zależy od natury wypadku. Dopóki rząd nie będzie dokładnie zawiadomiony o wszystkich okolicznościach nie może występować z wyjawieniem swojego zdania. Na zapytanie Roebucka odpowiada Lord Palmerston, że w sprawie odstąpienia wysp Jońskich nienadeszły depesze ani od rządu austryackiego ani od żadnego innego.

(Interpelacye w izbach.) Depesza telegraficzna z Londynu z 21. lutego donosi: Na interpelacyę Ellenborougha odpowiada Earl Russell, że nie może przedłożyć żądanych komunikacyi względem Polski, ponieważ obiedwie strony tem obrażone wstrzymałyby się od dalszych komunikacyi; czy powstanie było czynem rozpaczy, jest niewyjaśnione. Posłowie Prus i Rosyi zawiadomili go (Russella), że obadwa te kraje zawarły umowę, na mocy której Rosyanie mogą ścigać i chwytać Polaków zbiegłych do Prus, i przeciwnie, jeżli w Poznańskiem wybuchnie rewolucya. Prusy chwyciły się niewątpliwie polityki niebezpiecznej, a on (Russell) oznajmił posłowi pruskiemu, że Prusy tą konwencyą wzięły poniekąd na siebie odpowiedzialność za wywołanie powstania. Lord Malmesbury ubolewa nad polityką Prus. Russell zwraca uwagę, że niewiadomo mu czy istnieją stypulacye względem Polaków bez broni przechodzących granicę pruską.

W izbie niższej lord Palmerston daje podobne wyjaśnienie i dodaje, że wątpi aby konwencya zawierała wzajemne kooperacye, lecz nie posiada odpisu tekstu.

Francya.

Paryż, 21. lutego. *(Artykuł dziennika le Constitutionel. — Wiadomości z Veracruz.)* Artykuł półurzędowego dziennika *le Constitutionel* o którym w wczorajszym numerze w rubryce ostatnich wiadomości wspominaliśmy, brzmi dosłownie jak następuje: „Powstanie polskie nagło być dotąd uważane jako sprawa wewnętrzna. Przez interwencyę Prus zamienioną została w kwestyę europejską. Postępowanie Prus wywołało jednomyślną naganę; Prusy mogły się przekonać, iż wielki błąd popełniły dążąc do ugruntowania solidarności między Rosyą a Prusami, która nie egzystuje. Konwencya z dnia 8. lutego stworzyła fałszywą sytuacyę dla Prus i dla Rosyi; jeżeli zaś konwencya ta zawartą została w duchu dotąd wskazanym, to ciężkie skutki wywołać może. Można się obawiać ażeby w skutek gorliwości Prus pomagania Rosyi Europa nie upatrzyła pod nazwą nowej mapy dawnego imienia Polski, a zamiast powstania poddanych przeciwko ich rządowi nie upatrzyła rewindykacyi narodowości; byłoby to wywołaniem na nowo dawnej sprawy odnowieniem sceny podziału, umyślnem stawieniem przed oczyma świata czynu największej niesprawiedliwości, przeciwko której sumienie obecnego pokolenia protestować nie przestało.“

„Rzuca to wielkie zamięszanie, wielką niespokojność w śród Europy; i w jakiejże to chwili Prusy tak wielką odpowiedzialność na siebie biorą? W chwili gdy Francya daje dowody najsumienniejszego szanowania traktatów i największego umiarkowania, tłumiąc najżywsze swoje sympatye i unikając wyrażenia jednem nawet słowem przychylności, który dla dawnych swych nieszczęśliwych sprzymierzeńców zawsze ma i mieć będzie.“

„Miejmy jeszcze nadzieję, iż treść konwencyi większą część tych obaw rozprószy; w takim razie nie zabraknie Prusom przyjacielskiej rady. Wiedzą one dzisiaj co cała liberalna Europa myśli o tem pogwałceniu zasady nieinterwencyi.“

Według wiadomości z Veracruz z dnia 29. stycznia, artylerya oblężnicza przybyła dnia 17. do Cordowy i spodziewano się, że w końcu tego miesiąca stanie w Orizabie; można się więc spodziewać, że ostateczne operacye rozpoczną się w pierwszych dniach lutego. Wiceadmirał Jurien de la Graviére przeniósł się na statek „Berthollet“ gdyż statek jego bandery „la Normandie“ stał się prawie szpitalem chorych, tak mocno żółta febra i tyfus osadę jego nawiedziła. Teraz z powodu uszkodzeń statku „Berthollet“ wiceadmirał zawiesił swą banderę na fregacie „Dryoda.“

Włochy.

Turyn, 18. lutego. Biora izby deputowanych wybrały członków do komisyi projekt pożyczki zgłębić mającej i poleciły im przyjęcie projektu. W izbie deputowanych trwają ciągle rozprawy nad budżetem; izba oczekuje sprawozdania komisyi pożyczkowej. Minister spraw zewnętrznych Pasolini, zapadł na febrę i udał się dla poratowania zdrowia swego do willi swej w Toskanii.

Z Neapolu donoszą, iż komisya parlamentowa w sprawie bandytyzmu wysadzona do dnia 12. b. m. w Foggii się znajdowała, z tamtąd zaś udała się przez Barri do Lecce. Tristany pojawił się znów na terytoryum neapolitańskiem z bandą 150 ludzi złożoną. Ma on dwa lekkie działa, a ludzie jego są dobrze uzbrojeni i w mundurach. Pilone gości ciągle pod samym Neapolem, na Wezuwiuszu; przed kilkoma dniami o mało co nie wpadł w jego ręce jenerał Lamarmora, wyszedłszy za miasto w cywilnych sukniach na spacer. Dla oczyszczenia przynajmniej Wezuwiusza z bandytów, dano teraz osadę do wszystkich wiosek u stóp Wezuwiusza leżących. — W całym kraju a szczególnie w okolicy Neapolu polują teraz na zbiegłych rekrutów, lecz bezskutecznie. Większa część rekrutów schroniła się na terytoryum Rzymskie, z kąd powrócą jako zbrojni bandyci.

Statek angielski „Saint Georges“ popłynął z księciem Alfredem dnia 18. b. m. z Neapolu do Malty. Książę zachorował na febrę. Statki „Magicienne“, i „Meance“ stoją jeszcze na kotwicy w Castelamare.

Rzym, 15. lutego. Poseł pruski przy dworze rzymskim, jenerał Willisen, przybył wczoraj do Rzymu, dziś przyjmowany był przez Ojca Ś. z wielką uprzejmością. Zaraza na bydło bardzo się w państwie rzymskiem rozszerzyła, i grasuje szczególnie między licznemi stadami bawołów.

Szwecya.

(Posiedzenie izby.) W Sztokholmie z największą ciekawością oczekiwano dyskusyi w izbie rycerstwa, wywołanej przez rząd przedłożeniem dokumentów względem polityki szwedzkiej, lecz zawiedziono się bardzo. Hrabia Manderström zabrał głos, a chociaż nie mówił wprost przeciw pożądanemu zakomunikowaniu ze strony rządu, wynurzył kilka trudności w tej sprawie. Następnie zaś oświadczył, że rząd jeszcze przed tem, nim baron Raab wystąpił z swoim wnioskiem, namyślał się, czy stanom państwa dać wyjaśnienie w kwestyach polityki zagranicznej, które je interesują. Rozpoczęto już prace odnośne, ale kiedy dokumenta przez rząd mogły być przedłożone, nie może z pewnością powiedzieć. Jedno z postanowień wniosku względem reformy, które opór wzniecił, jest to, które ogranicza władzę duchowieństwa na Veto zgromadzenia kościelnego w przedmiotach odnoszących się do nowych ustaw kościelnych lub zniesienia dawnych. Przeciwnie stan duchowny utrzymuje, że prawo samego Veto zagraża egzystencyi kościoła państwa, i nie da się połączyć z gwarancyami, któreby mu dać musiano. Pomimo tego odnośny paragraf w swojej pierwotnej formie został ostatecznie dozwolony.

Wydział do ustaw, odrzucił wniosek Dra Emanuelssona, aby każdy, kto nie komunikował się w ciągu roku z dodatkiem jednego dnia, był uważany jako nie należący do gminy chrześciańskiej; podobnież wniosek, aby ślub cywilny był jedyną formą małżeństwa, odrzucono jako nieodpowiedni stosunkom czasu.

Królestwo Polskie.

(Wypadki powstania. — Sytuacya Wielopolskiego.) Jen. Kor. z Austryi z 21. b. m. zawiera o ostatnich wypadkach w Królestwie Polskiem następujące ważniejsze szczegóły:

„**Z Krakowa** piszą nam pod dniem 20. b. m.: Z widowni walki nie ma żadnych nowszych wiadomości ważnych i pewnych. To niewątpliwa wszakże, że obóz powstańców pod Ojcowem już nie istnieje, ale i samo miejsce to zostało zniszczone, jak słychać przez Rosyan, jak się to stało w Miechowie; zaś podług innych doniesień mieli uczynić to powstańcy, którzy przez podpalenie chcieli wypędzić tam Rosyan oszańcowanych w klasztorze. Pod Miechowem leżą ciała poległych w tej potyczce nie pogrzebione i całkiem nagie na gościńcach i polach. W okolicy Staszowa stoją Langiewicz i Rosyanie w niezmienionej pozycyi, i do 19. zrana nie rozpoczynała ataku żadna strona. Wojska rosyjskie pod dowództwem księcia Bagrationa pociągnęły ku Maczkom, zkąd 19. wieczorem słyszano huk dział w Krakowie.

Rosyjscy urzędnicy, którzy schronili się do Krakowa, powrócili już znowu do Michałowic i Szyc i rozpoczęli regularne swoje urzędowanie.“

Co do walki pod Miechowem i Ojcowem przytacza *Jen. Kor.* następujące szczegóły: „Jak wiadomo, cofnęli się dawniej Rosyanie bez walki do Słomnik a potem do Miechowa, ale po nadejściu oczekiwanych posiłków wyruszyli znowu na Ojców w 2 kolumnach z Miechowa a jedna z Częstochowy, razem w sile 3500 — 4000 ludzi z kilkoma działami. Powstańcy pod Kurowskim dowiedzieli się jednak o tem i udali się w sile 2000 ludzi pospiesznym marszem do Miechowa, gdzie tylko 800, podług innych podań 1200 do 1500 żołnierzy rosyjskich pozostało. W Ojcowie zostało tylko 300 powstańców. Atak na Miechów 17go zdawał się być z początku pomyślnym, gdyż przednie straże rosyjskie zostały zniesione, a cmentarz przed miastem wzięto szturmem. Ale zbyt gorące natarcie Zuawów pod dowództwem Rochebrunna sprowadziło okropną walkę w ulicach, w której powstańcy nie mogli wytrzymać gwałtownego ognia Rosyan. Stratę Rosyan podają na sto, a powstańców na 80 ludzi. W tej walce poległ między innymi młody hrabia Moszyński. Powstańcy zwrócili się w głąb kraju. Tymczasem uderzyli Rosyanie 18go na Ojców; szczupła załoga z 300 ludzi trzymała się jakiś czas, ale w końcu musiała ustąpić. Zaledwie stu ludziom udało się przebić, reszta przeszło na terytoryum austryackie i złożyła broń. Rosyanie rabują w zwyczajny sposób wzdłuż granicy; mieszkańcy chronią się licznie do Galicyi. W Michałowicach, przez które przechodził oddział Rosyan z Miechowa, zostały zrabowane wszystkie domy, po największej części rosyjskich urzędników granicznych, z wyjątkiem domu, w którym stał sam książę Bagration.“

Nakoniec z **Warszawy** piszą *Jen. Korr.* bez daty: „Wiadomość, jakoby Wielopolski miał udawać tylko obawę morderczych zamachów na swoją osobę, i jakoby u dworu i w armii obudzało

się przeciw niemu podejrzenie, że nie jest tak wielkim nieprzyjacielem powstania, za jakiego chciałby uchodzić, wypłynęło — jak się dowiedziałem z dobrego źródła, ze szczególniejszej konstelacyi. Wielopolski jest zwolennikiem panslawizmu, w którym upatruje zbawienie Polski; nie działał on jednak sam w tym duchu, lecz istniał potężny tryumwirat panslawistyczny. Gdy więc teraz krwawe i okropne doświadczenie przekonuje nawet fanatyków panslawistycznych, że Polacy nie wcielą się nigdy dobrowolnie w państwo panslawistyczne, którego głową byłaby Rosya, tedy chcianoby pozbyć się Wielopolskiego i obok śmiertelnej nienawiści własnych jego rodaków wystawić go jeszcze na nienawiść wojsk rosyjskich."

Kronika.

(Stan zarazy bydła w lwowskim okręgu administracyjnym) był z końcem pierwszej połowy lutego następujący: Podług urzędowych raportów wybuchła zaraza w pierwszej połowie lutego na nowo w 6 miejscach, mianowicie w Łosiaczu, w obwodzie czortkowskim, w Mytnicy w tarnopolskim, w Romanowie w brzeżańskim, w Sielcu i Sapahowie w stanisławowskim i w Koniuszkach w złoczowskim obwodzie. Natomiast zgasła w 7 miejscach, a mianowicie: w Szuparce i Wygnance w obwodzie czortkowskim, w Hryniowcach w stanisławowskim, w Pasiekach zubrzyckich w lwowskim, w Podhorodyszczach w brzeżańskim, w Ihrowicach w tarnopolskim, i w Hoszowie w stryjskim obwodzie. Obecnie więc jest jeszcze 8 miejsc dotkniętych zarazą, z których po 2 w obwodach czortkowskim, tarnopolskim i stanisławowskim, a po 1 w brzeżańskim i złoczowskim.

(Pożary.) Dnia 15go b. m. o godzinie 3ciej po południu powstał pożar w Drohowyżu, w obwodzie stryjskim, i zgorzały czterem włościanom tamtejszym wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie z zasobem zboża. Przyczyną tego nieszczęścia miała być chyba w budowie domu jednego z tych włościan.

W Mszanie, w obwodzie lwowskim, pogorzał 11go b. m. przez nieostrożność tamtejszy włościanin Ilko S., straciwszy wszystkie budynki, cały plon zboża i siana i wszystkie sprzęty domowe.

Nakoniec dnia 1go b. m. wieczorem zniszczył pożar w Komańczy, w obwodzie sanockim, tamtejszemu włościaninowi Antoniemu Z. wszystkie budynki i zasoby zboża, oszacowane razem na 916 zł. w. a. Poszkodowany utrzymuje, że ogień był podłożony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 23. lutego. Na naszym dzisiejszym targu było 371 sztuk wołów, a mianowicie: z Żurawna 72, z Bolechowa 12, z Rozdołu 5 st. d po 22, 23, 50, 33 i 28, z Tarnopola 30, z Dawidowa 2 stada po 26 i 12, z Kamionki 23, z Szerowiec 20, z Liniec 20 sztuk wołów. Z tych sprzedano 227 sztuk, i płacono za wołu, mogącego ważyć 280 ℔ mięsa i 30 ℔ łoju, 57zł., a za wołu, mogącego ważyć 390 ℔ mięsa i 80 ℔ łoju, płacono 96zł.

Lwów, 23. lutego. Tutejsza izba handlowa udziela nam następujące uwiadomienie do ogłoszenia:

C. k. urząd powiatowy Zbarazki prosił Izbę handlowo-przemysłowa o wysłanie do Zbaraża jednego rzeźnika i jednego piekarza religii katolickiej.

Urząd powiatowy obiecuje tych panów przemysłowców, którzyby życzyli sobie osiąść w Zbarażu w celu prowadzenia rzeczonych przedsiębiorstw, czynnie wspierać, i tymże zaliczki w pieniądzach i zbożu udzielać.

Panowie przemysłowcy, którzyby życzyli sobie z tego korzystać, mają się zgłosić do biura Izby handlowo-przemysłowej o stosowne pismo polecające do c. k. urzędu powiatowego Zbarazkiego.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 24go lutego. Stolica czeska zamierza obchodzić z wielką uroczystością dzień 26. lutego (rocznicę nadania konstytucyi), a także i w innych miastach czeskich, mianowicie w Asch, Reichenbergu, Osieku i Litomierzycach odbędą się takie uroczystości. Książe arcybiskup praski, który, jak wiadomo, nie chciał zezwolić przed rokiem na odprawienie uroczystości konstytucyjnej w kościele katedralnym, ma tego roku — jak donosi korespondent praski w *Donau Ztg.*, — odprawić sam mszę świętą w tumie św. Wita, i rozesłał już na ten dzień zaproszenia na świetną ucztę.

Rekrutacya w Lombardo-Weneckiem Królestwie odbyła się — jak pisze *Gaz. di Venezia* — we wszystkich częściach kraju w największym porządku, i spokojność nie została nigdzie zakłócona. Rekruci okazywali w ogóle dobre usposobienie, i w wielu miejscach odprowadzała ich muzyka na miejsce przeznaczenia.

Niedawno donosiły dzienniki francuskie, a mianowicie *Patrie*, jakoby w **Berlinie** uwięziono kilku przejeżdżających z Francyi Polaków. Tej wiadomości zaprzeczają pobąd *Gazety wiedeńskiej* stanowczo doniesienia z Berlina. Dotychczas (20go b. m.) nie uwięziono żadnego z Polaków ani mieszkających w Berlinie, ani też przejeżdżających, a nawet nie nastąpiło nigdzie wstrzymanie Polaków. To tylko pewna, że rząd zaprowadził ostrzejszą niż dawniej kontrolę względem cudzoziemców. — ***Holsztyńskie*** zgromadzenie stanów ukończyło 18go b. m. swoją debatę nad adresem. Przy końcu oświadczył prezydent izby, że wszystkie zażalenia kraju, wyrażone w adresie, są słuszne, i że ma nadzieję, iż skargi te znajdą posłuchanie u rządu. Królewski jednak komisarz odpowiedział na to, że rząd nie przyjmie adresu w takim składzie, w jakim był przedłożony izbie w projekcie.

Dresdner Journal z 22. b. m. zawiera następującą ciekawą wiadomość z **Petersburga**: Pruska *Nation. Ztg.*, a za nią inne dzienniki donosiły, że jenerała Sinelnikowa napadli w Polsce powstańcy, zabrali mu 100.000 rubli rządowych pieniędzy i t. d. Teraz prostuje jenerał Sinelników sam tę wiadomość ogłaszając w dziennikach petersburskich co następuje: „Uważam za obowiązek sprawiedliwości oświadczyć, że w podróży mojej dnia 23go stycznia między 3. i 4. godziną zrana zatrzymał mnie istotnie znaczny oddział powstańców o 5 wiorst przed Białą, ale ani mnie nierewidowano, ani odebrano mi pieniądze, a zatem niewystawiono także kwitu. Owszem po wymienieniu mego nazwiska przepuszczono mnie grzecznie prosząc tylko o oddanie moich rewolwerów. Pieniędzy rządowych, które wiózł urzędnik na osobnym wozie za mną powstańcy ani się tknęli, i w zupełności oddał je urzędnik w Brześciu."

Z **Bukaresztu** oznajmia depesza telegraficzna, że izba postanowiła zaprowadzić urzędowe legacye przy główniejszych dworach europejskich, chociaż kilku członków, powołując się na istniejące traktaty sprzeciwiało się tej uchwale, która mogłaby ich zdaniem wywołać nowe zawikłania dyplomatyczne.

O walce pod Miechowem przyniósł *Dziennik Pow.* z 21go b. m. następujący raport rządowy:

Atak na miasto Miechów, o którym już było wspomnianem, nastąpił o świcie dn. 5. (17.) b. m. Na kilka dni przedtem załoga tego miasta znacznie zmniejszoną została przez wysłanie silnego oddziału pod rozkazami księcia Bagrationa, dla ścigania band buntowniczych. W chwili ataku, w mieście Miechowie znajdowały się tylko 3 kompanie i oprócz tego 200 ludzi straży granicznej. Liczba buntowników wynosiła 3000; pierwszem ich staraniem przy uderzeniu na Miechów, było podpalić kilka domów. Wojsko za pierwszym sygnałem alarmowym zajęło rynek; buntownicy wówczas usiłowali kilkakrotnie i z wielką zaciętością dostać się tamże, ale za każdym razem odparci zostali ze znaczną stratą. Wielu mieszkańców występowało po stronie buntowników, a między niemi burmistrz, który wystrzałem z domu swego, ranił żołnierza pułku Smoleńskiego.

Walka trwała trzy godziny; buntownicy zmuszeni zostali do odwrotu, pozostawiając na placu 200 zabitych i unosząc wielką liczbę rannych. Z bandy tej ujęto 75 ludzi.

Wojsko straciło 8miu ludzi w zabitych, a 20tu jest ranionych, w liczbie których dwaj oficerowie i kwatermistrz.

Załoga Miechowa od tego czasu wzmocnioną została.

Cała część północno-wschodnia gubernii Radomskiej oswobodzoną jest od band buntowniczych.

Najświeższa poczta.

Kraków, 22go lutego. *Czas* donosi, że Langiewicz stoi w Rakowie. Rosyanie zaś bliżej granicy austryackiej w Stobnicy. Olkusz opuszczony przez powstańców zajęli Rosyanie, którzy przybyli z Częstochowy. Poczta warszawska nie nadeszła, komunikacya koleją żelazną ma być przerwana, co zdaje się potwierdzać pogłoski o potyczkach pod Piotrkowem lub Radomskiem.

Berlin, 22. lutego. Rozmaite dzienniki donoszą, że rosyjskie miasto graniczne Dobrzyn, naprzeciwko pruskiego miasta granicznego Gołąb było w nocy z środy na czwartek przez 8 godzin obsadzone przez wojsko pruskie ponieważ mówiono, że powstańcy mieli nadciągnąć.

Berlin, 21. lutego. Depesza londyńska względem konwencyi między Prusami a Rosyą była dziś jeszcze wiadomą w izbie deputowanych i wywołała silne wzburzenie. ***Bresl. Allg. Ztg.*** pisze: deputowani mają teraz obowiązek stanowczo oświadczyć, że taka umowa sprzeciwia się interesom Prus. Wzywa swoich politycznych przyjaciół, aby przestali się wahać i uspokoili kraj jednomyślnem wotum. W takim stanie rzeczy komisya do narady poprzedniczej nad rezolucyą Hoverbecka, którą też przyjęto wczoraj wszystkiemi głosami przeciw trzem, zbierze się znowu.

Konstantynopol, 12. lutego. W przyszłym tygodniu ma tu przybyć wicekról Egiptu. Mają odejść wojska do Serbii. Gubernator Salonichi otrzymał rozkaz skoncentrować w Albanii 30.000 wojska.

Ateny, 22. lutego. W piątek Kanaris podał się do dymisyi. Bulgaris i Ruphos utworzyli nowe ministeryum: Kalliges objął sprawy zewnętrzne, Londos wewnętrzne, Chaya finansów, Artenius wojnę i marynarkę, Valbis sprawiedliwość, Kyriakos rolnictwo i oświecenie. Zgromadzenie narodowe zatwierdziło je 101 głosami przeciw 77. W sobotę wybuchł bunt przeciw Bulgarisowi, Ruphosowi i ich ministerstwu. Podali się do dymisyi. Rząd tymczasowy nie istnieje. Zgromadzenie narodowe będzie mianować ministerstwo i prezydenta.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Warszawa, 23. lutego. Pod Włocławkiem rozbiło wojsko bandę powstańców z 600 ludzi, z których 80 poległo.

Kraków, 23. lutego. Trzydziestu Kozaków, którzy jako przednia straż weszli do Dąbrowy, nie zastali tam powstańców, gdyż cofnęli się oni częścią do Siewierza i Pilicy, a częścią ku oddziałowi Langiewicza. Rosyanie stoją w Ząbkowicach, Sosnowicach i Częstochowie jako ruchome kolumny.

Tarnów, 23. lutego. Langiewicz opuścił Staszów, ale nie wiadomo dokąd się udał.

Wiedeń, 24. lutego. *Wrocławska gazeta* poniedziałkowa donosi: Dowódzca powstańców Kurowski zastrzelił się. Rosyanie przybyli do Ząbkowic; 23go byli oczekiwani w Sosnowicach. — Z **Warszawy** donoszą pod dniem 23go b. m.: Władze rosyjskie w Miechowie i Olkuszu napowrót ustanowione. Mierosławski pod Radziejłowem pobity, uciekł; korespondencyę jego zabrano. Uwaga: Radziejłowa nigdzie nie ma; może będzie Radziejejów na Mazowszu, lub Radziwiłłów w Augustowskim. (Wszystkie te nazwy miejsc są mylne; istnieje bowiem tylko Radziejów w Kujowskiem, Radziłów w Augustowskim, a Radziwiłów w Mińskiem na Litwie i na Wołyniu w pobliżu Brodów. Przyp. Red.).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. lutego.

Hotel George: PP. Swieżawski Alex., z Szczepiatyna. — Głogowski Art., z Bojańca. — Dembowski Zygm., z Rokietnicy. — Knoblauch Karol, radca kameralny, z Wrocławia.

Hotel europejski: Janko Henr., z Hoszan. — Falre Rom., doktor medycyny, z Przemyśla.

Hotel angielski: Krzysztofowicz Fran., z Trybuchowiec. — Br. Gostkowski Ant., z Czyżowiec.

Do domu nr. $45\frac{4}{4}$: Hr. Dzieduszycki Włod., z Pieniak.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. lutego.

PP. Jounga Bol., do Mołodycz. — Hr. Ożarowski Konst., do Lackiego. — Oczosalski Szcz., do Hrusiatycz — Nowotny Józef, do Nawsia Kołaczyckiego. — Wołodkiewicz Wiktor, do Podwysok.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. i 22. lutego 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	333.17	— 5 6	89 8	północny	sł.	pogoda
2. god. po poł.	332.97	— 0.2	81.2	zachodni	„	pochmurno
10. god. wiecz.	332.30	— 1.8	78.8	„	„	pogoda
7. god. zrana	330 51	— 4 5	84.4	zachodni	sł.	pogoda
2. god. po poł.	329 92	+ 0 6	80.6	„	„	pochmurno
10. god. wiecz.	328 75	— 1 0	82 3	„	„	„

TEATR.

Dziś opera niemiecka: **„Robert diabeł."**

Jutro na dochód pani *Hubertowej* na scenie polskiej: **„Czartoryska, Księżniczka na Klewaniu"**, dramat w 3 aktach p. A. Ładnowskiego.

Dziś w sali ratuszowej pożegnawczy **Koncert** pana *Miski Hausera* na skrzypcach.

Kurs lwowski.

Dnia 23. lutego.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	$47\frac{1}{2}$	5	$51\frac{1}{2}$
Dukat cesarski	„ „	5	$49\frac{1}{2}$	5	$54\frac{1}{2}$
Półimperyał zł. rosyjski . .	„ „	9	40	9	$51\frac{1}{2}$
Rubel srebrny rosyjski . . .	„ „	1	79	1	81
Talar pruski	„ „	1	71	1	$72\frac{1}{2}$
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—			
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł,	bez kuponów	77	73	78	40
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	70	82	35
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	23	73	85
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	20	82	—
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		216	88	218	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. lutego.

	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	78	—	78	50	—	$57\frac{7}{9}$
Dawne „ „ 100 „ „	81	90	82	43	—	$60\frac{2}{3}$

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 23. lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.10. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.60; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.— Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 818.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 219.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.40. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.55, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 115.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% . .	69.50	69.60
„ „ bez kuponów zwrotny po 5% . . .	94.25	94.50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.85	81.95
od kwiet. do paźd. po 5%	82.—	82.10
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.90	76.—
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5% .	76.—	76.10
dtto. po $4\frac{1}{2}$%	65.75	66.—
dtto. „ 4%	58.—	58.50
dtto. „ 3%	43.75	44.—
dtto. „ $2\frac{1}{2}$%	38.—	39.—
dtto. „ 1%	15.20	15.30
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	154.—	154.25
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów . . .	150.—	150.50
Przez. do wyl. z r. 1854	93.—	93.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	94.80	95.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	96.—	96.25
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. . po 5%	71.—	71.50
„ $4\frac{1}{2}$%	65.—	66.—
„ 4%	57.—	58.—
„ $3\frac{1}{2}$%	50.50	51.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ $2\frac{1}{2}$%	54.—	55.—
„ $2\frac{1}{4}$%	48.50	49.—
„ 2%	43.—	43.50
„ $1\frac{3}{4}$%	37.—	37.50
dtto. z procent. za granicą . „ 5%	71.—	71.50
„ $4\frac{1}{2}$%	65.—	66.—
„ 4%	57.—	58.—

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi .	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.25	84.75
Czech	86.25	86.75
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.—	87.50
Styryi	87.75	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	76.—	76.50
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.: Banatu Tem. . .	74.25	74.75
Kroacyi i Slawonii	74.50	74.75
Galicyi	74.—	74.50
Siedmiogr. i Bukow.	72.75	73.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	70.75	71.75
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.—	94.—
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
„ 4%	57.—	58.—
Dług Salcburga „ $3\frac{1}{2}$%	50.50	51.—
„ 3%	44.—	45.—
„ $2\frac{1}{2}$%	37.—	38.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ $1\frac{3}{4}$%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł. . . .	22.—	24.—
„ $2\frac{1}{2}$% „ 100 „ . . .	18.—	20.—
„ $2\frac{1}{4}$% „ 100 „ . . .	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „ . . .	15.—	16.—
„ $1\frac{3}{4}$% „ 100 „ . . .	12.—	14.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego . . .	816.—	818.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	221.40.	221.60
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	672.—	674.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1890.—	1892.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	236.—	236.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.50	154.—
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k. .	131.25	131.75
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	298.—	269.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	217.—	217.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	57.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	117.—	119.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	690.—	700.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	177.—	178.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	198.—	205.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a. .	157.—	159.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k. . . .	438.—	440.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	238.—	240.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	400.—	402.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	390.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a. . . .	255.—	260.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	167.—	167.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.50	105.—
10let. „ 1857 po 5%	100.50	101.—
przeznaczone do los. po 5% . .	90.—	90.25
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5% .	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5% . .	86.20	86.30
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	77.25	77.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a. . . .	97.75	98.25
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	90.80	91.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	129.50	130.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	122.25	122.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.50	88.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.—	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	98.—	90.50
Lloyda za 100 zł. . . .	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.25	97.50
Polud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w.a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy.

(za sztukę)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.90	136.10
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	121.50	122.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	96.—	96.50
Salma „ 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego „ 40 „ „	38.75	39.25
Clarego „ 40 „ „	36.25	36.75
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.75	22.25
Waldsteina 20 „	23.75	24.25
Keglevicha 10 „	16.75	17.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	97.15	97.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	97.30	97.30
Genua za 100 lir. piem. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B. . .	86.30	86.40
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt. . .	115.20	115.25
Lugdun za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr. . . .	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	45.60	45.65
Praga za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a. .	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	16.25	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men. . . .	5.51	5.52
dtto. pełnej wagi . .	5.51	5.52
Korona	15.75	15.80
20frankówka	9.22	9.23
Rosyjski imperyał . . .	9.50	9.53
Talar związkowy . . .	1.71	$1.71\frac{1}{2}$
Srebro	114.35	114.65

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.